



# MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

Warszawa, dnia 7 stycznia 2020 r.

Poz. 8

## UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 17 grudnia 2019 r.

### **w rocznicę krwawo stłumionych protestów robotniczych na Wybrzeżu**

W grudniu 1970 r. władza komunistyczna zdecydowała się użyć wojska do stłumienia protestów robotniczych. Wydarzenia na Wybrzeżu to jeden z najbardziej tragicznych okresów we współczesnych dziejach Polski, a 17 grudnia 1970 r. przeszedł do historii jako „czarny czwartek”.

Bezpośrednią przyczyną protestów były drastyczne podwyżki cen żywności wprowadzone 12 grudnia. Jeszcze przed ogłoszeniem podwyżek postawiono w stan gotowości jednostki bezpieczeństwa wewnętrznego, co dowodzi, że władze spodziewały się protestów i od początku były zdecydowane użyć siły do ich stłumienia.

Jako pierwsi, 14 grudnia 1970 r., zastrajkowali i wyszli na ulice Gdańska pracownicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Następnego dnia dołączyli do strajkujących robotnicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i Zamechu w Elblągu, a w kolejnych dniach – załogi Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie i wielu innych zakładów Wybrzeża.

Protestujący organizowali marsze, wiece i demonstracje, najczęściej pod siedzibami komitetów PZPR, oraz strajki okupacyjne w zakładach pracy. Do robotników dołączały duże grupy studentów. Domagano się przede wszystkim wycofania podwyżki cen, podniesienia płac, ale też uwolnienia aresztowanych wcześniej działaczy.

Z drugiej, rządowej strony woli dialogu nie było. Milicja i wojsko brutalnie atakowały protestujących, próbowano otoczyć i odizolować strajkujących w zakładach pracy. Telewizja informowała o „chuligańskich występkach” w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu.

Władze wydały rozkaz użycia broni. 17 grudnia 1970 r. – w czwartek – doszło do masakry w Gdyni. Rano ostrzelano robotników na przystanku kolei miejskiej. Wśród zabitych był Zbyszek Godlewski z Elbląga, którego ciało na drzwiach demonstranci ponieśli ulicami Gdyni i który – jako bohater pieśni „Janek Wiśniewski padł” – stał się symbolem ofiar wydarzeń grudniowych.

W kolejnych dniach w tłumieniu protestów uczestniczyło 5 tysięcy milicjantów i 27 tysięcy żołnierzy, 550 czołgów, 700 transporterów opancerzonych, ponad 100 śmigłowców i samolotów. Wybrzeże zostało spacyfikowane.

Zginęło ponad 40 demonstrantów, ponad tysiąc osób odniosło rany, a ponad 3 tysiące osób zostało najpierw brutalnie pobitych, a następnie zatrzymanych. Pochówków ofiar dokonywano nocami.

Wydarzenia grudniowe pokazały bezwzględność komunistycznej władzy gotowej wydać rozkaz strzelania do tych, którzy się jej sprzeciwiają. Strzelano nie tylko do protestujących, ale także do osób przypadkowych lub udających się do pracy.

Grudzień 1970 r. miał wielkie znaczenie dla krystalizowania się opozycji antykomunistycznej na Wybrzeżu, która 10 lat później doprowadziła do powstania wielkiego ruchu społecznego i niepodległościowego „Solidarność” i obalenia komunizmu nie tylko w Polsce, ale i w pojałtańskim bloku tzw. krajów demokracji ludowej w środkowej i wschodniej Europie.

Pamięć o grudniu 1970 r. oraz o sierpniu 1980 r. jest ważnym elementem polskiej tożsamości narodowej. Tożsamości, która nie tylko obejmuje wiedzę o tych wydarzeniach, ale także traktuje je jako przestrożę przed ogromną ceną, jaką przychodzi zapłacić za nieszanowanie kanonu zasad demokracji i wolności. Tylko przy takim podejściu możemy mówić, że ofiary walki „za chleb i wolność i nową Polskę” poniesione zostały „nie na darmo”.

Niestety do dziś nie zostały osądzone osoby odpowiedzialne za ofiary grudnia 1970 r. m.in. Władysław Gomułka, Wojciech Jaruzelski i Stanisław Kociołek.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 49. rocznicę wydarzeń grudniowych oddaje hołd wszystkim, którzy sprzeciwili się komunistycznej władzy. Wszystkim, którzy stracili wówczas życie, zdrowie lub wolność. Składamy hołd bohaterom i ofiarom Polskiego Grudnia 1970 r.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Marszałek Senatu: *T. Grodzki*